

***Sygnatura akt VI Ka 191/17***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **31 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Sławomira Zamorskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.w G.

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2017 r.

sprawy **R. M.** ur. (...) w K.

syna K. i J.

oskarżonego z art. 226§1 kk, art. 222§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 listopada 2016 r. sygnatura akt IX K 1822/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

***Sygnatura akt VI Ka 191/17***

## UZASADNIENIE

***wyroku z dnia 31 marca 2017 roku***

***co do całości rozstrzygnięcia***

R. M. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch występków, a to:

I. z art. 226 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 01 października 2015 roku w P. znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Policji w osobach sierż. sztab. S. K. i sierż. sztab. P. H. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych poprzez wyzywanie słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe,

II. z art. 222 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 01 października 2015 roku w P. naruszył nietykalność cielesną umundurowanego funkcjonariusza Policji w osobie sierż. sztab. S. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych poprzez uderzanie oburącz w klatkę piersiową w celu odepchnięcia.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 1822/15 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

- uznał oskarżonego R. M. za winnego czynu opisanego w punkcie I z tym, że ustalił, iż pokrzywdzeni byli funkcjonariuszami publicznymi i za to na podstawie art. 226 § 1 kk skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
- uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego w punkcie II z tym, że ustalił, iż pokrzywdzony był funkcjonariuszem publicznym i za to na podstawie art. 222 § 1 kk skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk połączył orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu łączną karę 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 70 złotych oraz obciążył go opłatą w kwocie 180 złotych, przy czym opłata ta została następnie skorygowana na prawidłową w wysokości 120 złotych postanowieniem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 15 grudnia 2016 roku.

Od wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

- obrazę art. 7 kpk mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a wyrażającą się w dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego, którym niezasadnie odmówiono przymiotu wiarygodności, co doprowadziło do nieprawidłowego uznania, że oskarżony zrealizował swoim zachowaniem znamiona zarzuczonych mu czynów,
- obrazę art. 424 § 1 punkt 1 i 2 kpk mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, wyrażającą się w zaniechaniu przez sąd I instancji faktycznego uzasadnienia dla zawartych w wyroku twierdzeń, co praktycznie uniemożliwia polemikę z przyjętymi przez sąd ustaleniami,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, wyrażający się mylnym uznaniem, iż zebrane w sprawie dowody i dokonane na tej podstawie ustalenia faktyczne wskazują jednoznacznie na fakt popełnienia przez R. M. zarzuczonych mu czynów, jakkolwiek dowody te oceniane swobodnie, z zachowaniem dyrektyw wynikających z art. 7 kpk prowadzą nieodparcie do wniosku przeciwnego,
- rażącą niewspółmierność kary w postaci orzeczenia przez sąd wobec oskarżonego kary w wymiarze 5 miesięcy pozbawienia wolności, która to kara nie uwzględnia w należyty sposób stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów.

Formułując te zarzuty wniósł obrońca o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonych mu czynów, względnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary grzywny za każdy z zarzuczonych czynów oraz wymierzenie nowej kary łącznej w niższej wysokości.

W uzasadnianiu apelacji obrońca wskazał, iż wyjaśnienia oskarżonego przeczą zeznaniom funkcjonariuszy i wskazują na agresywne zachowanie pokrzywdzonych w stosunku do oskarżonego, a nadto przeczą zastosowaniu przez niego wobec funkcjonariusza jakiegokolwiek przemocy fizycznej. Zwrócił uwagę, że oskarżony nie miał powodu odepchnąć funkcjonariusza policji skoro biegł w innym kierunku, a nadto w czasie rozmowy z funkcjonariuszami stał od nich w odległości około 1,5 metra, nie miał zatem powodu, by chcąc się oddalić, miał powód, by odepchnąć funkcjonariusza, ryzykując tym samym obezwładnienie. Zdaniem skarżącego nielogicznym jest zatem, by oskarżony, chcąc się oddalić, ruszył w stronę pokrzywdzonych. Wskazał, że sprzeczność relacji oskarżonego i pokrzywdzonych wynika z tego, że funkcjonariusze mieli interes prawny w pomawianiu oskarżonego oraz prezentowaniu spójnego stanowiska procesowego z uwagi na to, że prowadzone było postępowanie przygotowawcze, w których oskarżony wskazywał na

brutalność tychże policjantów. Zdaniem skarżącego, funkcjonariusze policji mogli w sposób swobodny uzgodnić swoje relacje, co uszło uwadze sądu I instancji. Zwrócił uwagę na to, że w pisemnych motywach wyroku sąd nie ocenił dowodów, a jedynie wskazał, na których się oparł, a którym odmówił wiary. Podał nadto, że kara orzeczone przez sąd I instancji jest zbyt surowa biorąc pod uwagę przeciętny stopień winy i karygodności, młody wiek oskarżonego oraz jego zdolność do pracy. Twierdził, że należało orzec karę grzywny, która spełniłaby wobec oskarżonego cele kary.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy była niezasadna i to w stopniu oczywistym. Sąd Okręgowy w Gliwicach nie podzielił żadnego z zarzutów postawionych przez obrońcę pod adresem postępowania przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy, w toku którego rozpoznawano kwestię odpowiedzialności karnej R. M.. Wbrew stanowisku skarżącego sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, wyprowadzając ze zgromadzonego materiału dowodowego w pełni trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest, zdaniem Sądu Okręgowego, prawidłowa, choć zwięzła i sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do zakwestionowania trafności tejże analizy, jak i ustaleń faktycznych sądu I instancji. Sąd Rejonowy doszedł do prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynów przypisanych oskarżonemu przez sąd pierwszej instancji. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezzwzględne przyczyny odwoławcze.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż oczywiście bezzasadny i gołosłowny był zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 424 § 1 kpk. Sąd Rejonowy w Gliwicach, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazał, jaki stan faktyczny ustalił, podał, na czym się oparł, wskazał, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, dokonał wyczerpującej analizy dowodów zgromadzonych w toku postępowania dowodowego, wreszcie wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz wymienił okoliczności które miał na względzie przy wymiarze kary. Sąd Okręgowy nie dostrzega żadnych nieprawidłowości, czy uchybień w tym dokumencie sprawozdawczym, choć jest on zwięzły, co zresztą jest ze wszech miar prawidłowe biorąc pod uwagę aktualne brzmienie art. 424 § 1 kpk. Oczywiście nieprawdziwym jest stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu apelacji, jakoby sąd I instancji nie dokonał oceny dowodów – znajduje się ona na stronie 1 pisemnych motywów wyroku od słów „Wyjaśnienia oskarżonego” (wers 6. Od dołu) oraz na stronie 2 tego dokumentu do słów „w stosunku do oskarżonego” (wers 6. i 7. od góry). Wprawdzie dowody, na których oparł się sąd ustalając stan faktyczny zostały wymienione globalnie, jednakże Sąd Okręgowy dopuszcza taką praktykę tym bardziej, że następnie dowody te zostały przeanalizowane i ocenione, a nadto uważna lektura uzasadnienia wyroku nie pozostawia żadnych wątpliwości, dlaczego takie, a nie inne rozstrzygnięcie zostało wydane przez Sąd Rejonowy.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, który to zarzut podnosi obrońca, jest zasadny w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie o ustalenia, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego albo też, gdy z faktów tych wyciągnął wnioski niezgodne ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego lub zasadami prawidłowego rozumowania (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być konsekwencją obrazy przepisów postępowania, w szczególności przepisu wskazanego w apelacji przez obrońcę, jako naruszonego przez sąd I instancji orzekający w tej sprawie, a to art. 7 kpk. Miałoby to miejsce wówczas, gdyby sąd orzekający w I instancji sprzeniewierzył się zasadom oceny dowodów. Przypomnieć należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł, czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać

konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 lipca 2007 roku, IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20 grudnia 2007 roku, II AKa 381/07, Prok. i Pr.- wkł. 2008/9/31).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że sąd pierwszej instancji ferując rozstrzygnięcie wziął pod uwagę całość materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej, który poddał należytej ocenie, nie pominął żadnego z dowodów, choć nie wszystkie ocenił jako wiarygodne i z dowodów, które uznał za przekonujące wyprowadził prawidłowe wnioski końcowe.

Mylił się więc skarżący, kiedy twierdził, że sąd I instancji nieprawidłowo ocenił, pozostające częściowo w sprzeczności wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy policji. W tym miejscu wskazać należy, iż oskarżony przyznał się, składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, iż mógł znieważyć w nerwach funkcjonariuszy policji, stąd wnioskowanie o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego również od pierwszego z zarzuconych mu i przypisanych czynów budzi zdumienie. Wskazać należy także, choć w tym zakresie zarzutu obrońca nie stawia, że Sąd Okręgowy aprobeuje w pełni decyzję Sądu Rejonowego, by poprzestać na odczytaniu wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego i to pomimo wniosku obrońcy o bezpośrednie przesłuchanie oskarżonego na rozprawie, gdyż oskarżony swoim postępowaniem uniemożliwił wykonanie tej czynności dowodowej, a dalsze dążenie do jego bezpośredniego przesłuchania wiązać by się musiało z zastosowaniem środka zapobiegawczego. Przechodząc do oceny wyjaśnień oskarżonego dokonanej przez sąd I instancji wskazać należy, iż nie budzi ona zastrzeżeń. Choć oskarżony nie przyznawał się do naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji, to jednak jego wyjaśnienia w tym zakresie nie zasługiwały na wiarę. Wynikało to z kilku okoliczności. Przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego były wykrętne, nielogiczne, jak również zatajały okoliczności stawiające go w niekorzystnym świetle. Dla przykładu wskazać należy, iż oskarżony wskazał, że został zatrzymany przy wykonywaniu pracy w postaci brukowania, gdy tymczasem z zeznań pokrzywdzonych wynika, że nastąpiło to w związku z oddawaniem przez oskarżonego moczu w miejscu publicznym, po zakończeniu przez niego tej czynności. Po wtóre oskarżony zupełnie nielogicznie i wykrętnie tłumaczył powód podjęcia decyzji o ucieczce – twierdził mianowicie, iż wiązała się ona z nieprawidłowym zachowaniem funkcjonariuszy, przy czym to nieprawidłowe zachowanie miało polegać na braku przedstawienia się i okazania legitymacji. W żadnej mierze nie sposób uwierzyć, że takie zachowanie policjantów, nawet jeśli faktycznie miałyby miejsce, mogło skłonić kogokolwiek do ucieczki. Oskarżony twierdził, że powodem ucieczki nie była wiedza o tym, że jest poszukiwany, czy też decyzja policjantów o jego zatrzymaniu związana z tą okolicznością. Nie można wykluczyć, że w chwili podjęcia się przez oskarżonego ucieczki, nie doszło jeszcze do ustalenia, że oskarżony jest poszukiwany do odbycia kary zastępczej, bowiem z zeznań funkcjonariuszy wynika, że proces sprawdzania oskarżonego nie był zakończony w chwili, kiedy zaczął on uciekać. Tym niemniej zachowanie oskarżonego musiało wynikać z wiedzy o orzeczeniu wobec niego zastępczej kary pozbawienia wolności za grzywnę. Wniosek taki uzasadnia fakt podawania przez oskarżonego funkcjonariuszom nieprawdziwych danych personalnych, co wynika z zeznań obu pokrzywdzonych, a czemu nie przeczył oskarżony, a nadto z faktu, iż musiał wiedzieć o wcześniejszych skazaniach i orzeczonych wobec niego karach, braku wykonania grzywny i naturalnych konsekwencjach niewykonania grzywny (już przy pierwszym skazaniu zarządzano wobec niego zastępczą karę pozbawienia wolności za grzywnę). Niczym innym nie sposób uzasadnić ucieczki z miejsca interwencji. Brak również podstaw do uwierzenia oskarżonemu, że nie odepchnął funkcjonariusza policji. Co innego wynika bowiem z w pełni wiarygodnych zeznań pokrzywdzonych, przy jednoczesnej wątpliwości, co do szczerości oskarżonego w wypowiedziach składanych w czasie wyjaśnień. Twierdzenie oskarżonego, jakoby nie miał powodu, by odpychać funkcjonariusza policji, gdyż nie było mu to potrzebne do dokonania ucieczki nie zasługiwało zatem na wiarę. Kwestia tego, w którym miejscu stał oskarżony w stosunku do drzewa i w jakiej odległości od niego stali funkcjonariusze jawi się i tak jako drugorzędna jeśli wziąć pod uwagę, że odepchnięcie to miało na celu zdezorientowanie policjantów i opóźnienie oczywistego w tej sytuacji pościgu. Sąd Okręgowy nie znajduje żadnych podstaw do zakwestionowania prawdomówności pokrzywdzonych i szczerości ich relacji. Zeznawali oni spójnie, jeśli czegoś nie pamiętali, wprost to sygnalizowali. Trafnie zauważył sąd I instancji, iż świadkowie ci nie mieli także powodu, by obciążać oskarżonego

wbrew rzeczywistości stanowi rzeczy. Za powód taki nie może być uznane złożenie przez oskarżonego zawiadomienia o nieprawidłowym zachowaniu funkcjonariuszy w czasie interwencji i toczenie się w tej kwestii postępowania przygotowawczego, jak twierdził obrońca. Jeśli zważyć na to, że pierwsze zeznania świadkowie składali zaraz w dni zdarzenia, następnie ich nie zmieniając, nie ma wątpliwości, że mówili prawdę. Tym samym brak też podstaw do twierdzeń, że funkcjonariusze uzgadniali swoje wersje. Nic na to nie wskazuje, a skarżący w żaden przekonujący sposób tej tezy nie uargumentował. Nie bez znaczenia dla przedstawionej przez sąd I instancji oraz opisanej wyżej oceny dowodów jest okoliczność, że w czasie interwencji oskarżony był pod wpływem alkoholu, który musiał mieć wpływ na jego zachowanie, w tym rozluźnienie hamulców. Co więcej, z wyjaśnień samego oskarżonego wynika, że w czasie zdarzenia był zdenerwowany. Takie okoliczności po stronie świadków nie zachodziły i tym bardziej nie ma podstaw, by kwestionować ich postrzeganie sytuacji i jej relacjonowanie.

W tej sytuacji sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, w konsekwencji prawidłowo ustalając, iż oskarżony dopuścił się zarówno naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza policji, jak i znieważenia obu interweniujących policjantów. Także ocena prawna dokonana przez sąd była prawidłowa i zasługiwała na aprobatę.

O rażącej niewspółmierności kary, jako podstawie wniesienia środka odwoławczego, można mówić jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (między innymi w sprawie o sygnaturze akt III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51). Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej za czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 1985 roku w sprawie o sygnaturze akt V KRN 178/85). Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 roku (WR 363/90, OSNKW 1991/7-9/39) niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar (zarówno zasadniczych, jak i dodatkowych), wymierzona za przypisane oskarżonemu przestępstwa, nie odzwierciedla należyte stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary określonych w kodeksie karnym. Aby zarzut rażącej niewspółmierności kary mógł być uznany za trafny należałoby stwierdzić, że została wymierzona kara niewspółmierna w stopniu oczywistym i rażącym (analogicznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 1995 roku w sprawie o sygnaturze akt II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Jak wskazuje się w orzecznictwie, zarzut niewspółmierności nie wymaga wskazania nowych, nieustalonych przez sąd okoliczności, polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1974 roku w sprawie o sygnaturze akt V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234).

W ocenie Sądu Okręgowego kara, jaka została orzeczona wobec oskarżonego w niniejszej sprawie, w żadnym razie nie może zostać uznana za noszącą znamion nadmiernej surowości. Wprawdzie art. 58 § 1 kk, jak słusznie zauważył obrońca, przewiduje prymat kar wolnościowych i nakazuje sądowi I instancji rozważenie w pierwszej kolejności, jaki rodzaj kary winien zostać orzeczony za przypisany oskarżonemu czyn, to jednak w niniejszej sprawie brak było podstaw do zastosowania wobec R. M. kary rodzajowo łagodniejszej, niż kara pozbawienia wolności. W tej kwestii zgodzić się należało w pełni ze stanowiskiem Sądu Rejonowego. Sąd ten zwrócił uwagę, iż wobec oskarżonego orzekano już w przeszłości kary grzywny, których dobrowolnie nie wykonywał, a także iż wcześniej orzeczona wobec niego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania zarządził oskarżonemu do wykonania, co ma wskazywać, iż orzeczenie kary innego rodzaju nie spełniłoby wobec oskarżonego celów kary. I faktycznie, wobec oskarżonego orzeczono już w przeszłości karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, którą jednak należało zarządzić do wykonania w związku z nierespektowaniem przez oskarżonego okresu próby

(skazanie w sprawie II K 1209/06), a nadto dwukrotnie orzekano wobec niego grzywny, których dobrowolnie nie wykonywał i konieczne stało się orzeczenie zastępczych kar pozbawienia wolności za grzywnę. Oznacza to nic innego, jak to, że oskarżony ma za nic orzeczenia sądów i wymierzone nimi kary i nie podporządkowuje się tym rozstrzygnięciom, podobnie jak autorytetowi policji, o czym świadczy niniejsza sprawa. Co więcej, w związku z zarzutem apelacji Sąd Okręgowy zweryfikował nastawienie oskarżonego do trzeciej orzeczonej wobec niego kary – kary ograniczenia wolności orzeczonej w 2016 roku w sprawie II K 1004/15 i okazało się, iż również do wykonania tej kary oskarżony nie przystąpił, w żaden sposób nie usprawiedliwiając swojego zachowania. Jeśli dodać do tego okoliczność, iż oskarżony czynów mu przypisanych w niniejszym postępowaniu dopuścił się w okresie próby orzeczoną w sprawie II K 249/14 oraz jego postawę w trakcie procesu, to nie ma wątpliwości, że ani wnioskowana przez obrońcę grzywna, ani kara ograniczenia wolności nie spełniłaby wobec R. M. celów kary. Słusznie zatem sąd I instancji zdecydował o orzeczeniu wobec oskarżonego kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności. Wysokość kar jednostkowych nie razi nadmierną surowością – orzeczenia w tym zakresie uwzględniają karygodność czynów oskarżonego, stopień winy, zamiar oraz sposób i okoliczności popełnienia czynów, a nadto uprzednią karalność oskarżonego. W tym stanie rzeczy orzeczone kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 i 4 miesięcy są w pełni trafne i nie są nadmierne. Brak również podstaw do kwestionowania kary łącznej 5 miesięcy pozbawienia wolności, przy orzekaniu której prawidłowo uwzględniono łączność przedmiotowo – podmiotową obu czynów, które zostały popełnione w niewielkiej odległości czasowej i częściowo na szkodę tej samej osoby, ale jednak czynem z art. 226 § 1 kk został pokrzywdzony także inny funkcjonariusz, a oskarżony dopuścił się dwóch innych zachowań, pogłębiając w ten sposób dokonane przez siebie pogwałcenie prawa. Jak słusznie zauważył sąd I instancji, warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności było niemożliwe w świetle obecnie obowiązujących przepisów.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkowało również obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.